

Wolna Grupa Bukowina, Tam powietrze ma inny s

I

Chodzą ulicami ludzie,
maj przechodzą, lipiec, grudzień,
zagubieni wśrąulic, bram.
Przemarznięte grzeją dłonie,
dokądś pędzą, za czymś gonią
i budują wciąż domki z kart.

Refren:

A tam w mech odziany kamień,
tam zaduma w wiatru graniu,
tam powietrze ma inny smak.
Porzuć krokąw rytm na bruku,
sprąbuj, znajdziesz, jeśli szukać
zechcesz, nowy świat, własny świat.

II

Płyną ludzie, miastem, szarzy,
pozbawieni złudzeń, marzeń,
omijają wciąż głąwny nurt.
Kryją się w swych norach krecich
i śnić nawet o karecie,
co lśni złotem, nie potrafią już...

Refren:

A tam w mech odziany kamień...

III

Żyją ludzie, asfalt depczą,
nikt nie krzyknie - każdy szepcze.
Drzwi zamknięte, zaklepany krąg.
Tylko czasem kropla z oczu
po policzku w dąsię stoczy
i to dziwne drżenie rąk.

Refren:

Bo tam w mech odziany kamień,
tam zaduma w wiatru graniu,
tam powietrze ma inny smak...